

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro} 67.

Z KRAKOWA DNIA 20 SIERPANIA 1826 ROKU W NIEDZIELE.

Z Petersburga d. 13 Lipca d. K.

(Z Dziennika Petersburgskiego.)

Jego Cesarzewicowska Mość Następcą Tronu, i Ich Cesarzewicowskie Mości Wielkie Xiężniczki Marya i Olga Mikołajewny, wyjechali dnia 10 b. m. zjazd do Moskwy, którą to podróż odbędą w dniach dziewięciu.

— Dnia 16. —

NN. Cesarstwo Jchmość wyjechali wczoraj wieczorem z zamku wyspy Jelagin do Carskiego-Sioła, zkąd nadążą się w dalszą drogę do Moskwy. (Ogłoszona już nawet jest uroczystość odbyć się tam mającey Koronacyr NN. Cesarstwa Jchmość w tym miesiącu, ale dzień jeszcze nie jest oznaczony.)

Rapport Kommissyi Śledczej.

(Ciąg dalszy.)

W epoce tych schadzek i negocyacyi, członkowie wydziału Wasilkowskiego, o mało co nie podnieśli bezpośrednio chorągwi buntu. Otrzymali eni byli wiadomość, że jednemu z nich (Szweykowskiemu) odebrano dowództwo jego pułku. Szweykowski zostawał w rozpaczy; jego współwinnacy rozpaczali również tak z powodu przywiąza-

nia do niego, iak dla tego, że im znikła sposobność zapewnienia sobie współniczey pomocy pułku, którym dowodził. W pierwszym wściekłości zapędzie, postanowili (1) zbuntować trzeci korpus, (osmą i dziewiątą dywizyją piechoty, trzecią dywizyją huzarów, i artylleryją tych dywizyji) wyruszyć ku Kijowowi, wezwawszy poprzednio Pestela o radę i pomoc. Chcieli także posłać morderców do Taganrogu, a Pułkownik Artamon Murawiew ofiarował swoje usługi. Potrzebny nam iesteś w twoim pułku, odpowiedzieli spiskowi. Bestużew oświadczył, że do spełnienia tej zbrodni znalazłby 15 osób (2) między Sławianami, i innemi nienależącemi do towarzystwa, ale których zasady i charakter zupełne zaufanie wzbudzią. Ułożył ich listę; pomimo tego, z członków na niey umieszczonych nie wszyscy podjęli

(1) To jest Sergiusz i Artamon Murawiew, niemniej Bestużew-Rumin, Wronicki nie był obecny na pierwszych schadkach. Zmartwiony Szweykowski, zachowywał milczenie. Tyzenhausen mówił bardzo mało.

(2) Zeznanie Kapitana drugiego stopnia Kornitowicza i samego Bestużewa.

się tego okropnego poselstwa (1.) Byli między niemi inni, którym Bestużew nie odkrył przedmiotu, polegając zapewne na ich przysiędze ogólnej i na ślepej posłuszeństwie.

Tymczasem spiskowi wkrótce ten swój plan porzucili. Wróciwszy do siebie Szwejkowski, błagał ich ze łzami w oczach, aby się na to nie poświęcali, i całe przedsięwzięcie wstrzymali. Zezwolili widząc zupełne niepodobieństwo pomyselnego skutku; lecz przyrzekli sobie, iż w roku 1826 nieochybnie przystąpią do dzieła. Przez zabicie Cesarza Alexandra ehcieli natenczas dać znak do powszechnej eksplozyi, przymusić Senat do ogłoszenia ułożonej przez nich konstytucyi i założyć trzy główne obozy, jeden blisko Kijowa pod dowództwem Pestela, drugi niedaleko Moskwy pod rozkazami Bestużewa-Rumina, a trzeci w okolicach Petersburga; Sergiusz Murawiew Apostoł miał się tam udać dla obięcia dowództwa gwardyi. Wykonanie wszystkich tych planów zdawało im się łatwym. Lecz jeden z nich (Pułkownik Tyzenhauzen), który niekiedy wielki zapal okazywał, i nawet proponował utworzyć kasę na przedsięwzięcie towarzystwa, zapewniając, iż dla dania składki, sprzedałby nawet suknie swojej żony, powiedział im: "co? zacząć za rok! ledwo będziecie mogli za lat dziesięć!" (2) Artamon Murawiew usiłował

jeszcze niejakie czas oddalić wszelką myśl o zwłoce i mówił, że uda się do Taganrogu i tam spełni zabójstwo. Lecz Sergiusz Murawiew Apostoł i Bestużew zapewniają, iż oświadczeniu jego mało wiary dawali, i że go poczytywali za chełpiącego się z zbrodni, i więcej gadającego, niż czyniącego. Przed Kommissyją potwierdził sam prawdę wszystkich mów swoich, i rzeczywistość wszystkich zamysłów, które współnicy jego mu przypisują.

Spiskowi rozłączyli się przy zwinięciu obozu pod Leszczyną; zawsze atoli zajęci swoim planem na rok 1826 polecili go jeszcze połączonym Sławianom przez Bestużewa. Ten powtórzył im, iż popis wojska pod Białą Cerkwią poda dogodną porę do zdziałania rewolucyi; wystawił im znowu siły towarzystwa, które odtąd nie potrzebuje już powiększać liczby swoich członków; twierdził, iż żadna krew nie będzie przelana, chociaż od nich żądał krwi najsświętszej; i radził im, a nawet zalecał, aby sobie zjednali współników z pomiędzy artyllerzystów, podofficerów i żołnierzy. Niektórzy z nich próbowali uskutecznić ten rozkaz; lecz najczęściej na próżno. Gdy po zwodniczych obietnicach, mówili, iż nadszedł czas uwolnienia się od niesprawiedliwości dowódców ich, po większej części Niemców, odpowiadali żołnierze: to czyste bayki, albo też: możecie się na nas spuścić, byłoby nie było buntu, lub innego jakiego złego. Niektórzy nawet zapytali się wyraźnie: Ale czy to, wszystko nie sprzeciwia się naszej przysiędze, i czy Cesarz wie o tem? Nie wahano się nadużywać ich prostoty i łatwowierności, odpowiadając im, iż wszystko było stosownem do przysięgi, i że Cesarz będzie o tem uwiadomiony.

Dyrektoriat Tulczyński wiedział (jak

(1) Spirydow, Gorbaczewski, Borysow 2, Betczasnom, Pestow, przyznają lub przekonani zostali, że się podjęli poselstwa. Złożyli wówczas nową przysięgę, również caując obraz.

(2) Tyzenhauzen twierdzi, iż został wciągnięty jedynie przyjaźnią swoją z Sergiuszem Murawiewem, chociaż wzdrygał się projektów jego, i że chciał nawet wszystko wyjawic władzom, ale mu w tem choroba przeszkodziła.

wyżej przytoczonó) o zamiarach i czynnościach Wydziału Wasilkowskiego, i sam Sergiusz Murawiew zasiadał już między Dyrektorami. Pestel twierdzi w odpowiedziach swoich, iż był dalekim od pochwalania tych planów, wiedząc, iż uskutecznienie ich jest niepodobnem, i przewidywał, iż nawet w roku 1826 nic stanowczo go nie będzie można przedsięwziąć. Lecz według innych zeznań (1), powiedział kilkokrotnie: Murawiew jest niecierpliwy i burzliwy; jeśli jednak szczęśliwie zacznie, ja nie zostanę w tyle. Też same słowa powtórzył po śmierci Cesarza Alexandra; głęboki bowiem i powszechny żal narodu z powodu tego wypadku, nie zmienił ani uczuć, ani istotnych zamiarów spiskowych. Jeden z członków klasy Boiarów (Teodor Watkowski) napisał w tym czasie do Pestela ważny list z Kurska, w którym wyraża: "Oto zdarzenie, z którego towarzystwo mogłoby korzystać, gdyby w sam czas było gotowem; lecz sposobność ominęła, i teraz trzeba patrzeć, co nowy rząd czynić będzie. Jeśli chwyci się mylnych środków, powiększy liczbę niechętnych, a zatem i naszą siłę. W przeciwnym razie, pomyślności publiczney towarzyszyć zapewne będzie większa wolność, a wtedy łatwiej potrafiemy podwoić usiłowania nasze i rząd obalić." Kilku (2) oskarżonych i świadków oświadczyło, iż wtedy już główni spiskowi postanowili, aby dnia 1 Stycznia roku bieżącego, w czasie, kiedy pułk Wiatski, którego Pestel był Pułkownikiem, miał się znajdować w Tulczynie dla odbywania tam służby gwardyi, uwięziono naczelnego dowódcę drugiej armii, oraz szefa głównego jego sztabu, i aby wzniecono powszechne powstanie,

gdy doniesienia Kapitana Mayboroda potwierdziły istnienie tajnego towarzystwa, odkryły wszystkie jego plany, i były przyczyną uwięzienia Pestela.

Tymczasem Towarzystwo Petersburskie okazywało także niespokojną czynność, która coraz bardziej wzrastała odtąd, iak Ryleiew, zastąpił Xięcia Sergiusza Trubeckoy w Dyrektoryacie. Ryleiew równie, iak Alexander Bestużew, którego wprowadził do towarzystwa, i który od miesiąca Kwietnia 1825 należał do sekcji wyższej, połączeni ściśle związkami przyjaźni i zupełną zgodnością zdań, skłonności i zatrudnień, okazywali największą gorliwość w rozpościeraniu swoich zasad, i pomnażaniu liczby swoich współpracowników, chociaż Bestużew twierdzi, iż od czasu, iak pierwszy raz znajdował się na posiedzeniu sekcji wierzących, uznał nicosię środków. Oświadcza, iż od owego czasu aż do 27 Listopada, uważając prace towarzystwa za czystą rozrywkę, myślał o sposobach porzucenia go, bez cofnienia atoli swojego słowa, i poróżnienia się z kolegami swemi. Dla dopięcia zamierzonego sobie celu, zamyslał w ciągu zimy udać się do Moskwy, tam się ożenić, i bawić potem kilka lat za granicą. On i Ryleiew, iak sami przez siebie, iako też przez innych, ziednali towarzystwu wielu nowych członków (1), a nawet kilku tych którzy potem byli głównymi sprawcami ruchów d. 14 Grudnia, iako to: Mikołaja, Michała i Piotra Bestużewów, Sutowa, Pannowa, Kożewnikowa, Xiążęcia Odoiewskie-

(1) Ryleiew powziął myśl przyjmowania także do towarzystwa kupców, co Dyrektoryat północny przyjął; mówił o tem Baronowi Steinheilowi, który mu przekładał, iż to jest rzeczą niepodobną, i że kupcy nasi są ciemniemi. — (Zeznanie Ryleiewa i Steinheila.)

(1) Kapitana Mayboroda i Dawidowa.
 (2) Dawidow, Xiążę Sergiusz Wołkoński,
 Kapitan Mayborod.

go, Xięcia Szepina Rostowskiego, Wilhelma Kūchelbekera, Torzona i Arbuzowa, officera batalionu morskiego gwardyi. Przez tego ostatniego (1) działał Ryleiew na umysł kilku młodych officerów wspomnianego batalionu, którzy nie byli członkami towarzystwa ani północnego, ani południowego, i którzy nie składali osobnego towarzystwa, lecz którzy lubili się zgromadzać dla ostrego krytykowania toku rządu, wychwalania Konstytucyi Zjednoczonych Stanów Amerykańskich i oddawania się czczym marzeniom utworzenia Rzeczypospolitey w Rossyi. Na schadzkach tych, niebardzo licznych, przewodniczyli Arbuzow i Zawilikin. Ostatni był także młodym officerem morskim, i niedawno wrócił z długiey podróży. Wmówił w swoich towarzyszw, iż należy do tajemnego i powszechnego zakonu Restauracyi, który pomiędzy swemi członkami liczy najsławniejszych ludzi ze wszystkich Kraiów, i którego celem jest odmiana wszystkich rządów Europejskich i Amerykańskich; dodał iż ustawy tego związku (napisane podług zdania Ryleiewa, który je czytał, w duchu dwuznacznym, przez połowę Monarchicznym, a przez połowę republikanckim) przełożył Cesarzowi Alexandrowi, i wyiedział upoważnienie Jego do utworzenia podobnego związku w Rossyi. Wszakże (według zeznania chorążego okrętowego Belajewa starszego) mniemał, iż Cesarz i Najjaśniejsza Rodzina Jego będą główną przeszkodą uskutecznienia projektowanych odmian; dla tego z początku skłaniał się do wywiezienia Ich z kraju; później zaś on, a szczególniey Arbuzow oświadczył, iż lepiej będzie wytepić ca-

łą rodzinę Cesarską. Z początku myśl ta przestraszyła innych; powoli jednak przyzwyczaili się do zajmowania się nią z krwią zimną. Tym sposobem przysposobiano ich, aby zostali narzędziami tajnego towarzystwa, które ledwo znali, a o którym przynajmniej Arbuzow mówił im bardzo niedokładnie. (2)

(2) Jeden z nich (Dywow) usiłował okazać się chciwszym krwi, niż Arbuzow i Zawilikin; przyznaje się sam do tego szalenstwa. Twierdzi Zawilikin, iż mowy jego i postępowanie, przynajmniej z początku, były tylko skutkiem usidlenia zrażonego przez najlepsze chęci: iż od wczesney swojej młodości czytając pismo święte, zdawało mu się, iż miał cudowne objawienia, które wzywały go do rozpostarcia panowania prawdy, i że w tym czasie powziął myśl o zakonie Restauracyi. „Niemi-
 „tem z początku (sam się tak wyraża)
 „innego celu, prócz tryumfu prawd
 „wiary; lecz zwiedziwszy Anglią i
 „Kalifornią, przytoczyłem widoki po-
 „lityczne do pierwotnego zamiaru.
 „Chciałem zdziałać kontr-rewolucyją
 „w Hiszpanii bez rozniecenia woj-
 „ny, chciałem również pod pozo-
 „rem założenia nowych Rzeczypospo-
 „litych w innych częściach świata, wy-
 „wabić z Europy tych ludzi niespokoy-
 „nego umysłu, którzy tylko zmian i
 „zamieszek pragną. — Statua Zakonu
 „Restauracyi ułożone na wzor Zakonu
 „Maltańskiego, przedstawiłem Ce-
 „sarzowi Alexandrowi; Cesarz pochwa-
 „lił moje gorliwość, lecz niechciał
 „przyjąć mego projektu, co mnie ży-
 „wo dotknęło. Nieco później wszedł-
 „szy na nieszczęście w stosunki z tym
 „zdradzieckim zbrodniarzem Ryleie-
 „wem, dowiedziałem się od niego o
 „istnieniu towarzystwa tajnego nie
 „sprzyjającego rządowi; lecz Cesarz
 „był naówczas w Warszawie, a ja po-
 „budzony niedorzeczną miłością wła-
 „sną, niechciałem użyć do odkry-
 „cia mu wszystkiego, żadnego po-
 „średnika. Stałem się tymczasem

(1) Aby działać na umysł samego Arbuzowa, przed przyjęciem jego do towarzystwa, Ryleiew użył pośrednictwa Mikołaja Bestuzewa.

Prawie w tej samej epoce, to jest, w ciągu 1825 roku poznali się członkowie dyrektoryatu północnego z Kapitanem Jakubowiczem, który z Georgii powracał. Alexander Bestużew odkrył mu istnienie towarzystwa tajnego, i wezwał go, aby do niego wstąpił. Jakubowicz nie zupełnie tę propozycją przyymował. — "Nie chcę należeć", (mówił) do żadnego towarzystwa, bo nie chcę, aby mną inni kierowali. Zadam cios; do was należy korzystać z niego, jak wam się zdawać będzie. Co do mnie, bę-

„dę się starał przeciągnąć wojsko, lub ię, „śli mi się nie uda, w łeb sobie wypalę; „życie jest mi ciężarem.” — Przez te wyrazy zadam cios, rozumiał Jakubowicz morderstwo Cesarza Alexandra, i zapewniał, że postanowienie takie wyniknęło z uczucia zemsty osobistej, która przez ośm lat ciągle w nim pałała. Oddalony z pułku gwardyi roku 1817 za udział w nieszczęśliwym poe-dynku, oddalenie to naznacza za pobudkę tej niepodobnej do wierzenia, przewrotności. W wyznaniach przed Kommissyją złożonych, utrzymuje Jakubowicz, że nigdy nie myślał prawdziwie o zamordowaniu ś. p. Cesarza, i tylko zdziwić chciał swoich współników bezprzykładną zaciekłością i nieograniczoną śmiałością. — Lecz ci nie wątpili wcale o jego zamysłach, i bądź to przez resztę dobrych uczuć, bądź przez wzgląd na swoje zamysły, usiłowali odwrócić go od czynu nietrzebnego a nawet i szkodliwego. — Ryleiew, który później rzekł do Trubekoy: — "Możnaby spuścić Jakubowicza; „lecz cóż dobrego ztąd wyniknie? „zaklinał go na kolanach, aby przynajmniej miesiąc lub dwa zaczękał, grożąc mu w razie odmówienia, że go zabiie, lub przed rządem oskarży. Jakubowicz odpowiedział, że ustępuje tym naleganiom, i że odracza spełnienie swego zamiaru, aż do epoki musztry, czyli do uręczystości w Peterhowie. Przedłużył potem tę zwłokę, nareszcie rozciągnął ją aż do Maia 1826 r., albo nawet na czas nieograniczony. Jeden z oskarżonych, Baron Steinheil, dowiedział się od Ryleiewa, że gdy doniesiono Jakubowiczowi o śmierci Cesarza, zgrzytał zębami wściekłością przejęty, że już nie zdoła spełnić zamierzonej zbrodni. (1) Zamysł jego znano za o-

„zbierać więcej szczegółów o tem to-
„wzystwie za pośrednictwem innych;
„w tym celu pozwalałem sobie wyra-
„zów, które się niezgadzały ani z mo-
„iem uczuciami, ani z moimi zamy-
„śłami, i które teraz przyprawiły
„mnie o zgubę. Mówiłem o Zakonie
„Restauracyi, iak gdyby o istniejącym
„pokazywałem onego statuta, nie te,
„które ś. p. Cesarzowi przedstawiłem,
„ale zupełnie inne na ten cel wy-
„ślnie przezemnie ułożone. Z tem
„wszystkiem chcąc innych złudzić,
„sam pierwszy stałem się ofiarą wła-
„snych oszukiwań. Moie zdania zmie-
„niały się nieznacznie, moie serce pla-
„miło się, a płam na niem niespostrze-
„żem. W końcu starałem się prze-
„konać i przekonałem się w rzeczy
„samej, że widoki Ryleiewa mogły
„bydź czyste, i że rola donosiiciela za-
„wsze jest ohydna. „ — W skutku
„przytoczonych wyznań Zawilikina, o-
„świadczyli Arbuzów, Beldiew i Dywów
„że im czytał był z uniesieniem wiersze
(iak mówił) przez niego napisane, w
„których pełno było najokropniejszych
„obelg na ś. p. Cesarza Alexandra Za-
„wilikin przyznaie, że im czytał te wiersze;
„lecz zapewnia, że nie jest ich au-
„torem, i że mu niewiadomo, kto je na-
„pisał. Dodaje, iż w zapale namiętno-
„ści, które piętnowały epokę iego obłąka-
„nia przestępnego, gotów był wymawiać
„wszystkie bluźnierstwa i powtarzać blu-
„źnierstwa innych.

(1) Ryleiew zapytany o ten szczegół o-

brębem Petersburga. Przy końcu Września 1825 odkrył go w Moskwie Nikita Murawiew Generałom-Majorom von Viesen i Michałowi Orłow; obadwa i sam Murawiew zgodzili się, iż trzeba użyć wszelkich, iakich tylko można środków, aby Jakubowiczowi w wykonaniu iego zamysłu przeszkodzić, a w ostatecznym razie oskarżyć go przed rządem. Orłow prócz tego zdawał się małą wiarę dawać tey przestrodze; poczytywał ją za podejście mające na celu, aby go samego zwrócić na łono towarzystwa, pod pozorem zapobieżenia za iego wpływem zbrodniom i nieszczęściom. — Wiadomość o zamiarze Jakubowicza udzielił Pułkownik von Briegen Xięciu Sergiuszowi Trubeckoy w Kiiowie. Deszło oraz do Wydziału w Wasilkowie, albowiem Sergiusz Murawiew przytaczał także Jakubowicza, mówiąc o tych, co byli wyznaczeni za narzędzie zabicia Cesarza. (2)

W iesieni tegóż roku 1825 inny człowiek (Podpułkownik Batenków) odmiennego wcale charakteru, lecz nie należący równie, iak Jakubowicz do towarzystwa północnego, chociaż uwiadomiony o iego zamiarach, zaprzyjaźnił się przypadkiem z Ryleiewem i Alexandrem Bestużewem. Ryleiew postanowił policzyć Batenkova między swoich głównych współników. Bestużew zapewnia, że eu przeciwnie długo mu nie dowierzał, a zgodność iego mówienia z ich mówieniem poczytywał za sposób wybadania ich zamysłów. Jednakże mówiąc z nim raz o tem, cyby się mogło stać w Rossyi pod inną formą Rządu, przydał: "jest 20 do 30 ludzi gotowych na wszystko dla sprawienia takowej zmiany. — Poczytałbym się za niego-

dnego nazwiska Rossyianina (odpowiedział Batenkow) gdybym się z niemi nie miał łączyć., Wkrótce potem Ryleiew przyszedłszy do Bestużewa zawołał: "Jak niesprawiedliwie miałeś w podeyrzeniu Batenkova, on do nas należy., Od tey chwili przestawali z Batenkowem, iak ze swoim najściślejszym współnikiem, nie ukrywając mu ani swoich nadziei, ani celów, a przynajmniey głównego zamiaru, to jest odmiany Rządu; lecz iak się zdaie, potrafili zwięść go względem sił i środków towarzystwa. Batenkow zapewnia, że zrazu szukał samey tylko zabawy w rozmowach z Ryleiewem i Bestużewem, chociaż w nich okazać się ze swoim dowcipem i śmiałością pomysłów; lecz potem po stracie korzystney posady w radzie osad wojskowych, uwiedziony pomimo woli nieprzewidzianym zbiegiem okoliczności, podzielał ich winowaycze żądze, i zwolna przyjął ich wszystkie plany, zwłaszcza gdy się zapoznał z Xięciem Sergiuszem Trubeckoy. Wyznania Batenkova dowodzą prócz tego, że iego wyobraźnia, raczey niespokoyna, aniżeli żywa, wysokie mniemanie o swoich talentach, a nawet iego powodzenie w zawodzie służby publiczney, skłaniały go zawsze do tajemniczych związków i ambicyi nieznaiącey granic. Wprzód nim się złączył z Ryleiewem i Bestużewem, zastanawiając się raz w podróży nad środkami, które Rząd mógłby przedsiębrać dla odparcia usiłowań tajemnych towarzystw, nieprzyjaznych iego władzy, a sądząc, że w tym celu powinien użyć innych towarzystw pod swoim wpływem związanych, wymyślił plan towarzystwa tajnego wymierzonego przeciw Rządowi. P. z wątpienia Batenkow przypuszczał, że to, którego zamysłem potem dopomagał, posiada całą potęgę, którą swojemu przeznaczał. On sam zeznaie, że w iego oczach Ryleiew

świadczył przed Komisją, że Jakubowicz powołwał się zawojuwszy Cesarza wmarł. Wyciąć mi go wydarli.

(2) Zeznanie Pułkownika Tyzenhausen.

był tylko ajentem prawdziwych i niewidzialnych działaczy towarzystwa, którego ognisko umieszczał w środku naczelney kwatery drugiego woyska.

Batenkow w zeznaniach swoich oświadcza, że pomimo tego chciał korzystać ze stosunków zawartych ze związkami w Petersburgu, dla skierowania podług swych własnych wyobrażeń, istniejącego towarzystwa, a w razie gdyby swego nie dokazał, chciał go zniszczyć, ogłaszając tajemnicę spisku przez osoby sobie znaiome (3), i powołując Xięcia Trubeckoy, iako iednego ze spiskowych. Nie wiedziałem, przydaie, żem się iuż między nimi znajdował. Wypadki wkrótce dowiodły, że Batenkowa rachuby również były błędne iak występne. Codziennie wciągany był w coraz większe współnictwo ze spiskowemi, ograniczył się zrazu na przykładaniu się do ich zamiarów przez zgodność swoich mniemań; wkrótce posunął się do udzielania rad, w których przynajmniej znaleźć można było umiarkowanie i zdrowy rozsądek. Tak to słysząc ich raz roztrząsających kwestyją rabunku i rzezi, a gdy iedną z nich (Alexander Bestużew podług Xięcia Trubeckoy) rzekł: "Można także będzie dostać się do zamku Cesarzkiego;,, Batenkow odpowiedział z zapalem: "Niech Bóg nas zachowa; zamek powinien być w każdym razie rękoynią powszechnego bezpieczeństwa.," Lecz także częstokroć przez swoje mowy, iak to później zobaczymy, pobudzał spiskowych do działania. Oni go uważali za iedną ze swoich nayużyteczniejszych podpór, albowiem zwodząc się także, przypisywali mu wpływ na nayznakomitsze osoby w Państwie, którego nigdy nie miał.—

(3) *Przeznaczył na to wizyty i powinszowania Nowego Roku.*

W tem przekonaniu, nayusilniey starali się pochlebiać iego miłości własney. Każde iego słowo, podług ich zdania, ukrywało iakową myśl głęboką. Zdarzyło mu się raz, że powiedział żartując, iż chciałby być w stanie kupieckim, aby zostać głową negocyantów, wynieść tę godność na równy stopień z godnością Lorda Prezydenta w Londynie. — "Chcecie być naszymi głowami Mości Panowie (odpowiedział natychmiast Jakubowicz.) Dobrze; lecz dozwólcie nam, abysmy byli rękami waszemi.,,

Przybycie tego Jakubowicza do Petersburga, iego rozmowy i wyiawiony zamiar, sprawiły mocne wrażenie na Ryleiewie, który w tey epoce Dyrektoryatowi północnemu przewodniczył. Zapaliły, iak się Alexander Bestużew wyraża, ogień, który dawno tlał pod popiołem. Jakkolwiek Ryleiew iuż pierwey z tem dał się być słyszeć, iżby towarzystwo zaczęło działać wraz z śmiercią Cesarza Alexandra, albo nawet prędzey, gdyby do działania posiadało środki; iednakże wtenczas, może po otrzymanych wiadomościach z południa, oświadczył, że można przystąpić do dzieła w Maiu 1826, a nawet ieszcze wcześnieney. Czekajcie na powrót Cesarza (z Taganrogu), a wtenczas coś uczynimy, odpowiedział Ryleiew, gdy mu nowy członek towarzystwa Baron Steinheil, przybyły z Moskwy do Petersburga w Wrzeniu 1825 roku, przywiózł zapytanie Puszczyzna: Cóż robicie? Sam Steinheil przyznaie, że go wciągnęła do towarzystwa omylona ambycyia i rozjątrzenie, iż go zaniedbano i zapomniano. Z pomiędzy spiskowych, Steinheil był iednym z tych, którzy się naymniey zaślepiali; dla tego też Ryleiew mówił był do niego: — "W drugiey ,, armii chcą demokracyi; to iest szaleństwo ,, rzecz niepodobna: tutaj chcemy Monar ,, chię ograniczoney., — Z drugiey strony,

ten sam Ryleiew prawie w tym samym czasie wyrzekł w obecności Batenkowa, że w Monarchiach nie mogą być wielkie charaktery, że dobre rządy znane są tylko w Ameryce, że cała Europa, niewyłączając Anglii, ięczy w niewoli, że Rosyja dałaby przykład do oswobodzenia; lecz gdy przystąpiono do zapytania: (1) „Cóż robić w takim przypadku, gdyby Cesarz podane warunki odrzucił, i czy mając przykład z Hiszpanii, możnaby zaufać zezwoleniu, wymuszonemu przez siłę?„, odpowiedział Ryleiew: „Południowi niechcą Monarchii; zdania nie ich jest równie naszym; biorą oni na siebie więcej, chcą pozbyć się Cesarza, przy pierwszej sposobności.„ Zeznał na to Alexander Bestużew, że Ryleiew i Oboleński mówili również, zapewne z natchnienia towarzystwa południowego, o wyłączeniu całej Rodziny Cesarskiej. Bestużew przystąpił do ich zdania; lecz twierdzi, że zgodność jego nie była szczerą, i że podobnie jak Jakubowicz, nalegał na potrzebę zebrania przynajmniej 10 morderców do tego przedsięwzięcia, sądząc, że byłoby niepodobieństwem znaleźć tyle potworów, i że tym sposobem odwrócić chciał cios, który na naszczonę głowie zagrażał. Byłem poduszczającym, mówi dalej, ale nie zbrodniarzem; sam gotowość moją do okropnej zbrodni oświadczając, byłem przekonany, że Ryleiew nie odważy się mnie użyć. Wiedział on bardzo dobrze, że chcąc działać na żołnierzy, czystych ludzi potrzeba.„ Zeznania Torsona są prawie jednakowe, ale w liczbie tych czynów znajduję takie, których Ryleiew nie przyznał. Jak zapewnia Torson, nie wiadomo mu było z pewnością postanowienie towarzystwa południowego względem zgładzenia Cesarza Alexandra i Jego dostojnej Rodziny; przyznawał w rzeczy samej pierwszeństwo Rządowi Zjednoczonych Stanów Ameryki nad wszystkimi innymi; lecz zamiarem jego było utrzymać w Rosyi na czas nieiaki kształt rządu Monarchicznego, podzielić ją po prostu na wielkie prowincje podobne do krajów federacji Amerykańskiej; z resztą nie przyznawał towarzystwu prawa wywrócenia istniejącego rzeczy porządku, ani tworzenia nowego, bez przyłożenia się reprezentantów narodu; (myśl tę mocno zbijał Pestel) nakoniec na zapytanie: „Co czy-

nić, jeśli Cesarz warunków nie przyjmie?„ odpowiedział: Nie możnaby go wywieść; „a gdy zdanie to Trubeckoy, Nikita i Maciey Murawiewowie, Oboleński i Tuzgenew podzielili, włożył na niego Dyrektoryat osobisty obowiązek, aby za pomocą kilku zaufanych officerów morskich, przygotował środki do użycia w tym celu floty Kronstadzkiej. Ryleiew mówił Torsonowi o tem zleceniu; a gdy mu tenże czynił uwagę, że środek iest niebezpieczny, że lepiej byłoby zostawić Rodzinę Cesarską w samym pałacu i pod dobrą strażą, odpowiedział: „Nie, nie możnaby tego uczynić w Petersburgu, ale może w Szlisselburgu; w razie powstania mielibyśmy przykład do naśladowania; wiadomo iest, co się stało w czasie buntu Mirowicza.„ (2)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z Paryża d. 5 Sierpnia.

We środę sąd Parów ukończył sprawę liwerantów wojska w Hiszpanii. Wszystkich należących do niej uznał za niewinnych, wyjąwszy jednego Ouvrarda, którego odesłał do zwyczajnego sądu.

We czwartek Hr. Guilleminot miał u Króla i rodziny jego posłuchanie pożegnania, a następnej nocy odiechał na swoje poselstwo do Stambułu. Tegoż dnia Posel Pruski, Baron Werther, dał z powodu rocznicy urodzin Monarchy swojego wielki obiad dla Ministrów i ciała dyplomatycznego.

W poniedziałek mieliśmy tu 28 3/16 stopni ciepła.

Przybyły tu Admirał Angielski Sidney Smith miał u Króla dnia 1 b. m. osobne posłuchanie.

Przybyli tu młodzi Egipcjanie i wysiedli do urzędzonego na ich nauki gmachu. P. Jomard, członek instytutu naukowego, iest dyrektorem, a P. Agoub (Egipcjanin) dozorcą ich nauk.

Z pewnością, że Lord Cochrane przybył już do Nauplii i oczekuje tylko na nadejście swej floty dla rozpoczęcia działań.

Związki przyjaciół Greków w Trewirze, Düsseldorfie i Wesel przysłały tutejszemu dla Greków przeszło 43,000 Fr.

Niedawno chcieli urzędnicy policyi zabrać u wdowcy P. Carpentier pisemko: „Biografia kommissarzów i urzędników policyi Paryżkiej; „lecz nieznalesli ani jednego egzemplarza; wszystkie były już rozprzedane.

(1) Zeznanie Alexandra Bestużewa.

(2) Własne zeznanie Ryleiewa.

D O D A T E K

D O N^o 67.

G A Z E T Y K R A K O W S K I E J

Z KRAKOWA DNIA 20 SIERPNI 1826 ROKU W NIEDZIELĘ.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Raumira.

Dzień godzina	Barometr z reduk. na 0° 12.	Therm: czyl stop: izm i ciepła	Higro- metr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Sierp: god: 7	cali lin: 27 6, 611	stopnie 13. 8	stop: 79	Pułno: Ws: Słaby	Pochmurno	o go: 10 deszcz.
12	„ 6, 525	+19. 8	68	Połud: Za: „	„	o go: 1 deszcz.
15. 3	„ 6, 430	+19. 4	72	Zachod: „	„	Deszcz.
9	„ 6, 357	+15. 8	82	Pułnoc: „	„	
16. 7	27 6, 324	+16. 2	79	Pułnoc: Za: Słaby	Słońce z Chmur:	
12	„ 6, 279	+20. 8	65	„ Sredni	Chmury	
3	„ 6, 241	+21. 6	63	Wschod: Słaby	„	
9	„ 6, 004	+15. 5	80	Połud: Za: Słaby	Pogoda	
17. 7	27 5, 989	+14. 6	78	Połud: Za: Słaby	Pogoda	
12	„ 6, 067	+21. 1	61	„ Sredni	Słońce z Chmur:	
3	„ 5, 874	+23. 0	58	Zachod: Słaby	„	
9	„ 6, 047	+16. 6	75	Połud: „	Chmury	
18. 7	27 7, 083	+13. 0	84	Zachod: Słaby	Pochmurno	Deszcz.
12	„ 7, 718	+16. 8	71	„ Mocny	Słońce z Chmur:	„
3	„ 7, 672	+15. 2	78	Połud: Za: Sredni	Chmury	Deszcz.
9	„ 8, 156	+12. 8	83	Pułnoc: Słaby	Pochmurno	„ O.

J. Steczkowski, Zast: A. O.

Z M drytu d. 24 lipca.

Onegday przybył tu Poseł Angielski w Lizbonie P. d'Acourt, lecz udał się zaraz do Króla do Solar. Przybył tu także z Lizbony Jenerał Silveira, który przed 4 laty wziął

się do oręża przeciw konstucyjnemu rządowi. (O obu tych doniesieniach Gazety w Fordeaux wychodzący) powątpiewa Dziennik Paryzki Gwiazda.

Tajny Sekretarz Grialba i Minister po-

Hicy Recacho nakłonili Króla, iak głoszą, do pomiesania nieograniczonego (bez żadnego wwiątku) przebaczenia za polityczne mniemania od lat 13 prześladowanych lub uszłych z kraju osób. Ciż Panowie wrobili u Króla, iż korpusy Królewskich ochotników oddane są pod zarządzenie policvi. Wszystkie listy z Sclar (gdzie Król bawi) zapewniają, że Hr. Cfallia otrzyma Ministerstwo spraw zagranicznych, który urząd posiada teraz Xżę Infantado. Uważają za dobry znak, że PP. Adel, Dolarą i Peregrini przywróconemi są na urzędy w Radzie stanu, które dawniej posiadali. Dway pierwsi utracili je, ponieważ za Stanów byli członkami najwyższego Sądu, a przeci, iż w tymże czasie był Ministrem sprawiedliwości.

Rada stanu wniosła do Króla o zniesienie nieużyteczney i wiele kosztującey Rady Indyjskiej i Rady 4 wojskowych orderów.

Wielu wychodniów Portugalskich przybyło do Hiszpanii i przybydź jeszcze ma z tego kraju znaczna liczba Kieży.

Podług listów z Walencyi panuje w tej prowincyi wielkie nieukontantowanie. Intendent składał 4 razy swój urząd, lecz mu zawsze odmówiono. O wypłacie urzędników ani pomyśleć można. W Saragossie stronnictwa prowadzą z sobą wojnę otwartą; do 22 jeszcze zwycięztwo na żadną nie przeważyło się stroną. Władzę i Duchowni nadaremnie starali się rzecz zagodzić.

Z Londynu d. 30 Lipca.

Doktór Stoddart, wydawca Gazety Nowy Times, wynaestorzył został na r. czerza i Prezesa sądu appellacyjnego w Malcie.

Gły mosiądz w tutejszem powietrzu łatwie się rozpuszcza, przeto kommissarze do nowych miar i wag obrali metal, który skła-

da się z 576 części miedzi, 59 cyny i 48 części mosiądzu.

Wiele teatrów po miastach prowincjonalnych nie mogły się tego roku z braku pieniędzy utrzymać.

Przedaż bawełny w północney Ameryce zakupić może za pieniądze, które codziennie zarabia, 50 funtów mąki, lub 27 funtów wieprzowego mięsa, lub 8 kur lub 4 kaczki lub 2 gęsi. Ażeby podobny robotnik w Anglii mógł tyle żywności zakupić musiałby codziennie około 10 szyl: (20 Żłp.) zarobić, które iednak za ledwo w 6 dniach zarobi.

Podług prywatnego listu z Bogoty (stolicy Kolumbii) pod dniem 9 Marca udało się nakoniec osuszyć sławne jezioro w Guatavita. Do tego jeziora początkowi mieszkańcy tego kraju wrzucać mieli częścią regularnie w pewne uroczystości, częścią też, aby nie dostały się w ręce chciwych Hiszpanów niezmierną mnogość pieniędzy i drogich kamieni, tak iż nieiaki Kier podaje ukryty w głębi tego jeziora skarb do 28,000 mill. franków (!) Dawniejsze usiłowania do osuszenia tego jeziora były bezskuteczne, lubo wydobyto kilkanaście bożyszczów złotych i szmaragd wielkiej wartości. Od 3 lat podjął się tego przedsięwzięciem Kapitan Cochrane i udał się na miejsce w celu, iak wieść niesie, dla wydobycia korca złota, które w głębi wody na niego czekało.

Rządowa Meksykańska Gazeta pod dniem 11 b. m. ogłosiła za szłą korespondencyą z powodu przybycia do Meksyku Kommissarza Francuzkiej P. Alex: Martin. Admirał Duperre, dowódca Francuzkiej siły morskiej w Zachodnio-Indyjskich wodach, uwiadomił w liście pod dniem 14 Marca Meksykańskiego Ministra spraw zagranicznych Camacho, że odebrał od Ministra morskiego Chabrol rozkaz Królewski, aby przy rządzie Meksy-

kańskim ustanowił handlowego Aienta Francuzkiego; że on (Duperre) wybrał na to przeznaczenie P. Martin, który utrzymywać ma w imieniu Króla Francuzkiego związki z rządem Meksykańskim, ale jedynie tylko w sprawach handlowych. P. Martin oznaczy w różnych portach Rzeczypospolitey Meksykańskiej podajentów. Na to odpisał Minister Camacho pod dniem 8 Maia, że przyjemne mu iest bardzo przybycie fregaty Nimfa do Vera-Cruz (która przywiozła powyższego Kommissarza), skoro przybycie jego byđź ma celem otwarcia związków z Francją. Wszelako, gdy wierzytelny list Kommissarza nie iest przez Króla, ale przez Admirala podpisywany, zachodzi trudność w jego uznaniu. Z tem wszystkim przez wzgląd na okoliczności będzie P. Martin za Aienta uważany, skoro P. Murphy będzie w Paryżu publicznie za Aienta Meksykańskiego uznany. — Na tam rzecz się cała zawiesiła, i P. Martin zostaje tylko jako zaufany Aient na ziemi Rzeczypospolitey Meksykańskiej.

Od granic Włoskich d. 25 Lipca.

Prywatny list z Zante przypisuje nieczynność Ibrahima Baszy od zdobycia Missolongi tajnej instrukcyi oycy swojego Mehmeta, który nie sądzi za zgodność swą polityką prędkiego ukończenia wojny w Morei. Rozchodziła się także na wyspach Jońskich wieść, że Ibrahim na wezwanie Porty, aby nauczaających officerów do Stambułu posłał, odpisał, że nim otrzyma nowe posiłki nie może ani iednego człowieka posłać bez wystawienia na utratę uzyskanych dotąd korzyści, gdyż pod Missolongą większą część najlepszych swoich officerów utracił. Z tem wszystkim donoszą, iż były Francuzki Pułkownik Seve przed kilku tygodniami zniknął z obozu Egipskiego, i domyślają się, że się udał

do Reschyda Baszy, który bezwątpienia posłał go do Stambułu dla urządzenia nowego Tureckiego woyska.

Od granic Tureckich d. 15 Lipca.

Jedno z pism P ryzkich udziela następujący list sławnego Kanarysa do syna jego w Paryżu Temistoklesa: (Z Eginy d. 4 Czerwca 1826) Kochany Synu! Jakże szczęśliwy iesteś, byđź przyjętym od mężów, którzy prawdziwemi są dziwicielami mężstwa naszych przodków i oraz odznaczającemi się naukami i umiejętnościami! Widzisz, jakimi uczuciami ożywionemi są Francuzcy przyjaciele Greków względem Ciebie i twego Oycy. Jakże, moje kochane dziecię, potrafimy się tym wspaniałomyślnym mężom wywdzięczyc? Dla Ciebie, mój Synu, iest iedynym sposobem okazać się ich i nas godnym, dołożyć wszelkiej pracy, abyś kiedyś stać się mógł prawdziwym dziedzicem mężstwa i cnot Twoich przodków, i okazać światu, że starania przyjaciół Greków o Twoie wykształcenie weale nie były daremne. Moim hasłem iest: bronić wolności drogiey naszej oyczyzny aż do rozlewu ostatniej krwi kropli i tego dopełnić. List Twój pod d. 5 Grudnia odebrałem, i iestem zupełnie zdrowy. Matka Twoja zasała Ci swoje życzenia; bracia Twoi Milciades i Likurg ścisłają Cię. Bądź zdrow, mój Synu, a staraj się nabywać mądrości i cnot dla dobra Twey oyczyzny. — Twój Oyciec. Konstanty Kanarys.

Z Napoli di Romania zachodzą o sprawach Grecyi zaspokajające wiadomości. Trzy największe wyspy przedsięwzięły dzielne środki do swey obrony. Spezzjoci przenieśli się (jak się już doniosło) z swoiemi rodzinami na Hydrę. Flotta Grecka składa się teraz z 100 okrętów i znaczney liczby pływających statków. Jedna iey część krąży pod brzegami

Tenedos upatrując flotty Tureckiej. Lękano się, aby po upadku Missolongi Peloponczykowie nie poddali się w bojaźni zwycięzcy; lecz nietylko ani jedna rodzina, ale nawet jedna osoba nie poddała się Egipcyanom. — Na tegoletnią kampanią ułożyli Grecy plan następujący: Osada Missolongi, znajdująca się teraz w Napoli di Romania, podzieli się w różne prowincyje Pelopenesu dla walczenia z Moreanami. Mężtwo tych żołnierzy okaże Peloponczykom, że Arabowie nie są niezwyciężeni. — Mieszkańcom starłego łądu Greckiego dokuczają teraz najbardziej niedostatek wszelkiego rodzaju żywności. Większa część grantów leży odłogiem, a ci, którzy mogą jeszcze swoje zasiewać, muszą z nich zbiory z potrzebnymi swóiemni bracią dzielić. Smutno jest patrzeć na wycięzione przez wojnę, nędzę i głód postawy, iak gdyby na żyjące trupy; ale miłość niepodległości tak jest wielką, iż ci ludzie, chociaż tylko dzikimi chwastami żyją, szedzie wszelako idą, gdzie ich powinność powołuje. — Według wszelkiego podobieństwa nie będzie tego lata żaden wielki korpus tego kraju głuszył, gdyż dotąd nie udało się zebranie Albańczyków pod Janiną. Arabowie nie są w Pelopenesie liczni i podiażdy tylko czynią. — Rząd ma naleywsze chęci, ale niedostaje mu pieniędzy i żywności. Jak tylko Maurokordato i Koletti odwołani od rządu zostali, zbliżyły się do siebie stronnictwa.

List z Korfu pod d. 4 Lipca zawiera co następuje: Seraskier powołał na powrót

do Missolongi wszystkich Greków, którzy uśzli ztamąd byli do Kalamo i przyrzekł im zupełne bezpieczeństwo. Wielu z nich dało się do powrotu nakłonić pod zaręczeniem niejakiego Vernachiotti. Podobnie wezwawie wyszło i do tych, którzy przenieśli się do Arta, Salvora i innych krajow Epiru. Seraskier przyjął ich za powrotem z wielką łagodnością, kazał dostarczyć żywności i nawet niektórym broń zostawił.

Listy z Prewesy donoszą, iż Seraskier wtargnąc chciał przez Salonę do Liwadyi, ale ze stratą 1000 ludzi odparty został przez Zonga i Karaiskakięgo. — Na Ibrahima Paszę w drodze z Trypolizy do Modon i Koron uderzyli w dwóch miejscach Grecy, pod Garitena i Leontari. Miał wiele utracić ludzi, ale wszelako doszedł do Modon i Koron. Za jego przybyciem musieli mieszkańcy i większa część osady wyjść z obu miast i rozłożyć się na polu; potem przedsięwziął środki przeciw morowemu powiętrzu, przeciął wszelkie związki, założył battersie i lazarety. Z Modon przedsięwziął Ibrahim wyprawę do Mainy, dla opanowania tej prowincyi, o co układał się od kilku miesięcy z Mainottami. Wątpią jednak o skutku jego wyprawy. Kolokotroni czynił także z swej strony od niejakiego czasu usiłowania do nakłonicnia Mainotów do uchwycenia oręża przeciw Ibrahimowi Baszy i udania się pod rozkazy Pułkownika Gordona, lecz nadaremnie. — Nie potwierdziła się wiadomość o przybyciu z Egiptu nowej do Morei wyprawy.

D O N I E S I E N I A.

Prezes Sądu Appellacyjnego &c.

Stosownie do przepisu Art. 118 Kod. Cyw., podaie ninieyszem do powszechney wiadomości, iż Trybunał Iwszey Instancyi kraju tuteyszego na powództwo Teressy z Kadłuczaków Pałkowej Włoscianki Wsi Graiu, w Okręgu kraju tuteyszego leżącey zamieszkałej, wydał w dniu 10go Marca 1825 Wyrok przedstanowczy, mocą którego wyszukiwanie Jana P. i Meża powódki przeszło od lat czterech w miejscu ostatniego zamieszkania nieobecney i żalney wiadomości o sobie niedającego Sądowi Pokoju Okręgu Chranzowskiego pocelennem zostało. — W Krakowie dnia 1 Lipca 1826 r.

Nikorowicz.

Raulach, Sekr: S. A.

W dniu 22 Sierpnia r. b. o godzinie 9tej ranney w Mieście żydowskiem Kazmierzu w Domu pod L. 7, odbędzie się przez publiczną licytacyją wydzierżawienie na lat trzy dochodu z Domu pod L. 7, iak wyżej w Mieście żydowskiem sytuowanego, składającego się z jednej stancyi na pierwszym piętrze; mający chęć licytowania zaopatrzeni w Vadium Zł. 10 na oznaczony czas i miejsce zechcą się stawić, gdzie Warunki licytacyi odczytane zostaną. — W Krakowie dnia 18 Sierpnia 1826 r.

Jozef Stodkowski, Kom: Sąd.